

Sygn. akt: I C 699/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Małgorzata Żelewska
Protokolant:	protokolant Agnieszka Bronk-Marwicz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 maja 2017 r. w G.

sprawy z powództwa **U. S.**

przeciwko **Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w G. na rzecz powódki U. S. kwotę 18.926,42 zł (osiemnaście tysięcy dziewięćset dwadzieścia sześć złotych 42/100) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 kwietnia 2015r. do dnia zapłaty;

II. oddała powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od powódki U. S. na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w G. kwotę 217,36 zł (dwieście siedemnaście złotych 36/100) tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od powódki U. S. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 97,54 zł (dziewięćdziesiąt siedem złotych 54/100) tytułem zwrotu kosztów opinii biegłego wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa;

V. nakazuje ściągnąć od pozwanego Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w G. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 1020,12 zł (tysiąc dwadzieścia złotych 12/100) tytułem zwrotu kosztów procesu wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa Sąd Rejonowy w Gdyni;

VI. w pozostałej części koszty sądowe, od uiszczenia których powódka była zwolniona, przejmuje na Skarb Państwa.

Sygnatura akt: I C 699/15

UZASADNIENIE

Powódka U. S. wniosła pozew przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. domagając się zapłaty kwoty 35.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2015r. do dnia zapłaty z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę oraz kwoty 5.731,42 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 kwietnia 2015r.

tytułem odszkodowania za szkodę obejmującego koszty leczenia oraz koszty pomocy osób trzecich przy pielęgnacji powódki.

W uzasadnieniu pozwu powódka podniosła, że w dniu 30 sierpnia 2014r. uległa wypadkowi w czasie podróży trolejbusem linii nr 26, w wyniku czego doznała złamania szyjki kości udowej lewej. Powódka została poddana leczeniu operacyjnemu w postaci implementacji protezy bezcementowej całkowitej z trzpieniem przynasadowym oraz rehabilitacji. Jak wskazuje, przez długi czas poruszała się za pomocą chodzika i kul, nie była zdolna do samodzielnego funkcjonowania i wymagała opieki ze strony bliskich. Jako podstawę odpowiedzialności pozwanego powódka podała przepis art. 435 k.c.

(pozew k. 2-9)

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zaprzeczając, iż doszło do zdarzenia opisanego w pozwie, albowiem w rejestrach pozwanego nie zostało ono odnotowane, mimo że kierowcy są zobowiązani do raportowania nawet najdrobniejszych zdarzeń. Nadto, pozwany podniósł, że poszkodowana ponosi wyłączną winę za szkodę, albowiem w czasie ruszania trolejbusu nie trzymała się poręczy. Pozwany zaprzeczył także twierdzeniom powódki o rzekomym gwałtownym ruszaniu z przystanku zanim pasażerowie zdołali wejść do pojazdu, albowiem pozwany kładzie duży nacisk na bezpieczeństwo przewożonych osób, każdy z kierowców zatrudnionych przez pozwanego jest zobowiązany do zapoznania się z zasadami wykonywania przewozów i do zdania egzaminu organizowanego przez (...) G.. Nadto, pozwany zwrócił uwagę, że w deklarowanej dacie i godzinie ruch na drogach jest niewielki i brak było powodów, dla których kierowca miałby gwałtownie i przedwcześnie ruszać z przystanku. Wreszcie, pozwany zakwestionował roszczenie co do wysokości, podnosząc, iż jest ono nieadekwatne do skutków zdarzenia.

(odpowiedź na pozew k. 69-72)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 30 sierpnia 2014r. o godz. 20:02 powódka U. S. wsiadła na przystanku M. w G. do trolejbusu linii nr 26. Powódka weszła do trolejbusu tylnymi drzwiami i gdy próbowała zająć miejsce siedzące, trolejbus gwałtownie ruszył. Wskutek nagłego szarpnięcia powódka upadła i zemdląła. Dwaj pasażerowie podnieśli powódkę. Któryś z pasażerów wezwał pogotowie ratunkowe oraz poinformował kierowcę o zdarzeniu oraz poprosił go, by na przystanku na Al. (...) poczekał na pogotowie.

(dowód: zeznania świadka D. P. płyta CD k. 130, częściowo zeznania świadka M. O. płyta CD k. 143, przesłuchanie powódki U. S. płyta CD k. 148)

Pogotowie zabrało powódkę na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala (...). W. a P. w G., gdzie rozpoznano złamanie szyjki kości udowej lewej i skierowano powódkę na Oddział (...) Urazowo – Ortopedycznej. W szpitalu powódka przebywała od 31 sierpnia do 6 września 2014r. W dniu 3 września 2014r. powódka została poddana zabiegowi implementacji protezy bezcementowej całkowitej z trzpieniem przynasadowym. W dniu 6 września 2014r. powódka została wypisana do domu z zaleceniem kontynuowania dalszego leczenia w poradni POZ, kontynuacji rehabilitacji, chodzenia z odciążeniem operowanej kończyny przy pomocy kul łokciowych oraz przyjmowania leków F. i P. C.. Nadto, w zaleceniach pielęgniarzkich nakazano pielęgnację rany i zmianę opatrunku. W okresie od 29 października do 26 listopada 2014r. powódka przebywała w Zakładzie (...) w G., gdzie była poddana zabiegom rehabilitacyjnym w postaci kąpeli wirowej kkg, reedukacji stabilizacji stawów biodrowych, ćwiczeń izometrycznych, ćwiczeń czynnych w odciążeniu, ćwiczeń wspomaganych, ćwiczeń oddechowych, ćwiczeń lokomocji, ćwiczeń na przyrządach i ćwiczeń manipulacyjnych. Powódka nadal pozostaje pod opieką poradni ortopedycznej, nadto w 2015r. i 2017r. przebywała w sanatoriach w B. i C..

(dowód: dokumentacja medyczna leczenia powódki k. 13-36)

W dniu 6 i 8 września 2014r. powódka poniosła koszty zakupu leków F., P. C. oraz środków opatrunkowych w łącznej wysokości 151,42 zł.

(dowód: paragony fiskalne k. 37)

Po wypisaniu ze szpitala powódka zamieszkała przez okres około 1,5 miesiąca u siostry B. F., która sprawowała nad nią opiekę, w szczególności pomagała przy myciu, robiła zakupy, przygotowywała posiłki, robiła zastrzyki. Po powrocie do domu powódka nadal korzystała z pomocy siostry. Po wypisaniu ze szpitala powódka przez miesiąc poruszała się za pomocą chodzika, następnie przez pięć miesięcy o kulach.

(dowód: zeznania świadka B. F. płyta CD k. 130, przesłuchanie powódki płyta CD k. 148)

Na przełomie 2014/2015 stawka godzinowa usług (...) wynosiła od 12,96 zł do 15,80 zł.

(dowód: cennik MOPS k. 115)

W wyniku zdarzenia z dnia 30 sierpnia 2014r. powódka doznała złamania szyjki kości udowej lewej. W wyniku przebytego leczenia i rehabilitacji powódka zaczęła się poruszać samodzielnie bez kul po sześciu miesiącach od wypadku. Następstwem urazu jest 5 stopniowy deficyt ruchu rotacji wewnętrznej i zewnętrznej w protezie biodra lewego, co powoduje trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 8 %. Powódka wymagała opieki ze strony osób trzecich w okresie trzech miesięcy po wypadku w wymiarze 2-3 godzin dziennie, a w kolejnych trzech miesiącach w wymiarze 1-2 godzin. Z uwagi na zastosowane leczenie oraz bardzo dobry wynik rehabilitacji rokowania na przyszłość są dobre, niemniej z uwagi na zużycie protezy po 10 -15 latach od wypadku powódka będzie musiała przejść kolejny zabieg operacyjny implementacji nowej protezy totalnej biodra lewego.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i traumatologii K. K. (1) k 160-164)

Pismem z dnia 1 kwietnia 2015r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty w terminie 14 dni kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, kwoty 151,42 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia oraz kwoty 5.580 zł tytułem zwrotu kosztów opieki. Wezwanie zostało pozwanemu doręczone w dniu 3 kwietnia 2015r.

(dowód: wezwanie do zapłaty z dnia 1 kwietnia 2015r. wraz z dowodem doręczenia k. 39-41)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodów z zeznań świadków D. P., B. F., R. K., M. O., A. S., dowodu z przesłuchania powódki oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i traumatologii K. K. (1).

W ocenie Sądu brak było podstaw do odmowy wiarygodności i mocy dowodowej przedłożonym przez stronę powodową dowodom z dokumentów w postaci dokumentacji medycznej, paragonów fiskalnych dokumentujących poniesione przez powódkę wydatki czy korespondencji stron. Strona pozwana nie kwestionowała bowiem autentyczności przedstawionych dokumentów ani też nie zaprzeczyła, że osoby podpisane pod nimi nie złożyły oświadczeń w nich zawartych.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka D. P. co do okoliczności wypadku z dnia 30 sierpnia 2014r. Podkreślić bowiem należy, iż świadek nie pozostaje z powódką w żadnym stosunku prawnym ani w relacjach koleżeńskich i towarzyskich i nie miała interesu, by zeznawać na korzyść powódki. Nadto, należy zauważyć, że zeznania świadka wydają się jak najbardziej prawdopodobne w świetle zeznań M. O.. Sąd nie dopatrywał się także żadnych podstaw do kwestionowania zeznań B. F. co do skutków wypadku. Zeznania te są - w ocenie Sądu - szczere, logiczne, korelują z treścią opinii biegłego sądowego. Jeśli chodzi natomiast o zeznania pozostałych świadków, to jedynie zeznania M. O. wniosły cokolwiek do sprawy. Świadek będący feralnego dnia kierowcą trolejbus linii nr 26 pamiętał bowiem, że w trakcie jednego z kursów pasażerowie wezwali pogotowie i prosili, by poczekał na nie na jednym z przystanków na Al.

(...). Świadek przypominał sobie, że pasażerka wysiadła z trolejbus przy pomocy ratowników medycznych. Powyższy opis zdarzenia koreluje z relacją powódki oraz D. P., Nadto, M. O. zeznał, że nie zgłaszał ww. incydentu centrali, co tłumaczyłoby brak jakichkolwiek wzmianek o wypadku w rejestrach prowadzonych przez pozwanego. Zeznania pozostałych świadków tj. R. K. i A. S. były całkowicie nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd dał również wiarę zeznaniom powódki U. S. zarówno co do okoliczności i przyczyn wypadku z dnia 30 sierpnia 2014r. jak również jego skutków. Zeznania powódki korelują bowiem z zeznaniami świadków, opinią biegłego sądowego czy dokumentacją lekarską.

Wreszcie, za w pełni wiarygodny dowód w sprawie Sąd uznał opinię sądowego z zakresu chirurgii urazowej i traumatologii K. K. (1). W ocenie Sądu opinia została sporządzona w sposób rzetelny, profesjonalny i z zachowaniem należytych standardów, co czyni ją w pełni przydatną do rozstrzygnięcia sprawy. Biegły przedstawione w opinii wnioski dotyczące stanu zdrowia powódki, następstw wypadku oraz rokowań na przyszłość poparł wszechstronną analizą dokumentacji medycznej oraz badaniem powódki. Strona powodowa kwestionowała procentową wysokość stwierdzonego przez biegłego trwałego uszczerbku na zdrowiu, niemniej w ocenie Sądu samo procentowe określenie uszczerbku na zdrowiu nie jest istotne dla ustalenia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Jak podnosi się bowiem w orzecznictwie określany procentowo rozmiar uszczerbku na zdrowiu ma jedynie charakter pomocniczy i nie powinien być wyłączną podstawą określania wysokości należnego świadczenia. Zadaniem biegłych lekarzy jest wskazanie rozmiaru uszkodzeń i urazów ciała oraz psychiki danej osoby. Najbardziej czytelnym sposobem przekazania tej wiedzy jest procentowe przedstawienie wielkości uszczerbku. Jednak wskazany procentowo uszczerbek nie stanowi mnożnika przy ustalaniu należnej powodowi kwoty. To sąd bowiem na podstawie sporządzonych opinii i pozostałych zebranych w sprawie dowodów, uwzględniając doświadczenie życiowe i zasady logiki, określa rozmiar krzywdy i cierpienia doznanych przez poszkodowanego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 lipca 2013r., I ACa 715/13, LEX nr 1363003). Podkreślić należy, iż ustalając wysokość szkody niemajątkowej poniesionej przez powódkę i wysokość należnego jej świadczenia Sąd kierował się przede wszystkim rozmiarem obrażeń, dolegliwości bólowych z nimi związanych, jak również miał na względzie trwałość tych obrażeń, ograniczenia w życiu codziennym czy rokowania na przyszłość, a nie jedynie wskazanym procentowo uszczerbkiem. Złożona przez biegłego opinia bez wątplenia zawiera informacje dotyczące odniesionych przez powódkę obrażeń, stopnia dolegliwości bólowych oraz rokowań na przyszłość. W związku z tym opinia przedstawiona przez biegłego K. K. (1) była w pełni przydatna dla ustalenia wysokości i rozmiaru poniesionej przez powódkę szkody niemajątkowej.

Natomiast na podstawie art. 217 k.p.c. Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych, albowiem okoliczności i przyczyny zdarzenia zostały dostatecznie wyjaśnione za pomocą dowodów z zeznań świadków oraz powódki. Nadto, uwzględnienie wniosku pozwanego doprowadziłoby do nieuzasadnionej zwłoki w rozpoznaniu sprawy, a strony naraziło na dodatkowe koszty.

Podstawę prawną powództwa stanowiły przepisy art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. Podkreślić należy, iż z uwagi na fakt, że pojazd, którym przewożona była powódka wchodził w skład przedsiębiorstwa komunikacyjnego, to zgodnie z ugruntowanym poglądem judykatury i doktryny (por. wyrok SN z 19 września 1967 r. I PR 288/67, OSP 1968, z. 9, poz. 201, z glosą aprobującą A. Rembielińskiego tamże; wyrok SN z 17 grudnia 1984 r., IV CR 509/84, OSN 1985, nr 9, poz. 138; wyrok SN z dnia 21 maja 2009r., V CSK 444/08; Legalis Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III cz. 1, pod red. Z. Radwańskiego, Ossolineum 1981, s. 629-630; W. Dubis (w:) E. Gniewek, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2008, art. 435, nb 11 i art. 436, nb 32; M. Safjan (w:) K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, Warszawa 2005, art. 436, nb 3) podstawę odpowiedzialności sprawcy stanowił art. 435 k.c. Zważyć należy, iż odpowiedzialność odszkodowawcza uregulowana w art. 435 k.c. jest typowa dla konstrukcji zasady ryzyka i może zostać wyłączona jedynie przez wykazanie zaistnienia jednej z trzech przesłanek egzoneracyjnych, a mianowicie że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą prowadzący przedsiębiorstwo (zakład) nie ponosi odpowiedzialności. Dowód co do występowania jednej z tych okoliczności, zgodnie z ogólną regułą art. 6 k.c., obciąża zdecydowanie prowadzącego przedsiębiorstwo (zakład) wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, bowiem wywodzi on z tego skutek prawny w postaci uwolnienia od obowiązku naprawienia szkody. Dowód taki stanowi niewątpliwie sposób obrony, a zatem w pierwszej kolejności poszkodowany powinien

wykazać przesłanki odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo lub zakład, tj. szkodę i jej związek przyczynowy z ruchem tego przedsiębiorstwa (zakładu) (por. E. Gniewek, P. Machnikowski (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, wyd. 7, Warszawa 2016).

W niniejszej sprawie pozwany próbował uwolnić się od odpowiedzialności, podnosząc, że powódka swoim zachowaniem wyłącznie przyczyniła się do powstania szkody. Pozwany przedsiębiorca wskazywał, że powódka w chwili ruszania trolejbusu z przystanku nie trzymała się poręczy, nadto wywodził, że z uwagi na rygorystyczne wymogi bezpieczeństwa oraz gruntowne szkolenie kierowców pracujących u pozwanego nie można dać wiary twierdzeniom powódki o rzekomym gwałtownym ruszaniu z przystanku zanim pasażerowie zdołali wejść do pojazdu. Nadto, podnosił, że w jego rejestrach nie odnotowano przedmiotowego zdarzenia, mimo że kierowcy są zobowiązani do zgłaszania nawet drobnych incydentów. W ocenie Sądu powyższe zarzuty nie zasługiwały na uwzględnienie. Przede wszystkim należy wskazać, że pozwany nie wykazał, że powódka swoim zachowaniem przyczyniła się w jakimkolwiek stopniu do powstania szkody. Z zeznań świadka D. P. wynika, że kierowca trolejbusu gwałtownie ruszył z przystanku i nastąpiło szarpnięcie, które spowodowało upadek powódki. Zeznania te korelują z relacją powódki. U. S. zeznała, że do zdarzenia doszło, kiedy próbowała zająć miejsce siedzące. Jak wskazała, po wejściu do pojazdu tylnymi drzwiami, chciała usiąść po lewej stronie. Położyła siatki z zakupami na fotelu pod szybą i zamierzała usiąść na fotelu od strony przejścia, chwytając się pionowej rury, gdy nastąpiło gwałtowne szarpnięcie, które spowodowało jej upadek. Zarówno powódka jak i świadek wskazywali, że przyczyną upadku było gwałtowne szarpnięcie w chwili ruszania trolejbusu z przystanku, a więc przyczyną wypadku był ruch pozwanego przedsiębiorstwa komunikacyjnego. W ocenie Sądu w zachowaniu powódki nie można doszukać się żadnych obiektywnych nieprawidłowości, które pozwalałyby przypisać jej winę w jakiegokolwiek postaci, a tym bardziej wyłączną winę za powstanie szkody. Jedyną przyczyną wypadku był gwałtowny ruch pojazdu, który doprowadził do utraty równowagi przez siadającą na fotel powódkę i w konsekwencji do jej upadku. Nie budzi przy tym wątpliwości, że opisany przez powódkę i świadka sposób jazdy jest szczególnie niebezpieczny dla osób starszych. Osoby te wolniej poruszają się, w związku z czym dłużej zajmują im zajęcie miejsca siedzącego, nadto mają mniejszą siłę i nawet gdy trzymają się poręczy mogą ją puścić w przypadku gwałtownego ruchu pojazdu. Dlatego, tak ważnym jest, aby kierujący pojazdem komunikacji miejskiej upewnić się, że osoby takie zajęły miejsca siedzące i dopiero wówczas ruszył, tym bardziej, że jak twierdzi strona pozwana o tej porze dnia nie było wielkiego ruchu, korków i w związku z tym trolejbus nie miał opóźnienia. W przypadku odpowiedzialności określonej w art. 435 k.c. nie jest istotna kwestia winy pozwanego. Nadto, pozwany zarzucał, że powódka nie wykazała, że do przedmiotowego zdarzenia w ogóle doszło, albowiem żaden z kierowców nie zgłaszał żadnego wypadku w dniu 30 sierpnia 2014r. W świetle zeznań świadka M. O. zarzut ten także należało uznać za nieuzasadniony. Świadek zeznał bowiem, że w czasie jednego z kursów pasażerowie zgłosili mu fakt wezwania pogotowia do osoby, która miała zasłabnąć i poprosili o zatrzymanie na jednym z przystanków na Al. (...). M. O. przyznał, że nie zgłaszał tego faktu dyspozytorowi, albowiem incydent ten nie spowodował dłuższego zatrzymania trolejbusu. Wskazana przez świadka pora kursu jak miejsce zdarzenia zgadzają się z informacjami podanymi przez powódkę i świadka D. P.. Brak wiedzy pozwanego o przedmiotowym wypadku wynika zatem z niezgłoszenia tego faktu przez kierowcę autobusu. M. O. zeznał także, że nie widział momentu upadku powódki, a informację o wezwaniu pogotowia przekazał mu jeden z pasażerów. Niewątpliwie świadek mógł nie widzieć upadku powódki, skoro jak zeznał zazwyczaj obserwował drzwi i ruszał od razu po ich zamknięciu. Z tego wynika, że nie obserwował co dzieje się w pozostałej części pojazdu. Przed wyjazdem z przystanku kierujący zapewne nie upewnił się czy wszyscy pasażerowie zajęli miejsca siedzące. Mając zatem wszystkie podniesione powyżej okoliczności należało uznać, że powódka wykazała związek poniesionej przez nią szkody z ruchem przedsiębiorstwa pozwanego.

Przesądziwszy powyższe, w dalszej kolejności należy odnieść się do wysokości roszczenia. W niniejszej sprawie powódka domagała się zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 35.000 zł, natomiast pozwany taką kwotę zadośćuczynienia uznał za wygórowaną i nieadekwatną do skutków wypadku. Dokonując ustaleń w przedmiocie rozmiaru krzywdy pamiętać należy, iż nie jest możliwe ściśle określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10). Bez wątplenia wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 k.c. klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines

uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974 r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, iż wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03). Ponadto należy mieć na względzie, iż chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

Mając na uwadze przedstawione powyżej przesłanki Sąd doszedł do przekonania, że odpowiednia do rozmiaru poniesionej przez powódkę krzywdy będzie kwota 16.000 zł. Zdaniem Sądu kwota ta jest adekwatna do rozmiaru obrażeń doznanych przez powódkę w wyniku wypadku z dnia 30 sierpnia 2014r., dolegliwości bólowych z nimi związanych, rozmiaru cierpień fizycznych i psychicznych oraz ograniczeń w życiu codziennym, wieku powódki i jej dotychczasowego trybu życia. Przede wszystkim za przyznaniem poszkodowanej zadośćuczynienia w powyższej wysokości przemawia rozmiar i charakter obrażeń, przebieg i intensywność procesu leczenia, a także następstwa odniesionych obrażeń dla dalszego życia powódki. Ustalenia faktyczne w tym zakresie Sąd oparł przede wszystkim na dowodzie z opinii biegłego sądowego z zakresu chirurgii urazowej i traumatologii. Biegły K. K. (1) wskazał, że wskutek przedmiotowego wypadku powódka doznała złamania szyjki kości udowej lewej. W następstwie tego urazu powódka musiała się poddać zabiegowi implementacji protezy totalnej biodra lewego. Zdaniem biegłego proces leczenia i rehabilitacji przebiegały prawidłowo. Po okresie sześciu miesięcy od wypadku powódka zaczęła się poruszać się samodzielnie, bez pomocy kul łokciowych. Biegły ocenił, że wskutek przedmiotowego urazu powódka doznała trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 8 %. Biegły zauważył bowiem, że jedynym skutkiem wypadku jest niewielki, bo 5 procentowy deficyt ruchu rotacji wewnętrznej i zewnętrznej w protezie biodra lewego w skrajnym zakresie ruchomości, co nie powoduje istotnego ograniczenia funkcji statycznej i ruchowej biodra lewego. Biegły nie stwierdził natomiast innych trwałych następstw odniesionego urazu, w szczególności nie stwierdził, aby którakolwiek z kończyn dolnych była krótsza, nie stwierdził zaników mięśni uda i podudzia, zaś chód powódki ocenił jako wydolny i sprawny, nie wykazujący cech utykania i innych cech patologicznych. Zdaniem biegłego z uwagi na prawidłowe leczenie i bardzo dobry wynik rehabilitacji rokowania na przyszłość są dobre. Niewielki deficyt ruchomości pozwala aktualnie na prawidłowe funkcjonowanie w życiu codziennym. Powódka porusza się samodzielnie. Biegły podkreślił, że z uwagi na zużycie protezy po 10 -15 latach od wypadku powódka będzie musiała przejść kolejny zabieg operacyjnym implementacji nowej protezy totalnej biodra lewego, co należało uwzględnić przy szacowaniu wysokości zadośćuczynienia. Strona powodowa kwestionowała wysokość ustalonego przez biegłego uszczerbku na zdrowiu, lecz jak wskazano powyżej sama procentowa wysokość tego uszczerbku nie była istotna dla określenia rozmiaru krzywdy. Istotne było natomiast wskazanie charakteru tego uszczerbku (trwały czy długotrwały), a także wskazanie skutków urazu z medycznego punktu widzenia, a te informacje zostały zawarte w opinii. Jednocześnie, należy zaznaczyć, że strona powodowa nie wykazała, że uraz miał jeszcze inne negatywne skutki dla zdrowia powódki, poza wskazanymi przez biegłego K., w szczególności nie wносиła o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych innych specjalności. Na ustalenie należnego powódce zadośćuczynienia wpływ miała także długotrwałość procesu leczenia. Z przedłożonej

dokumentacji medycznej wynika, że bezpośrednio po wypadku powódka była hospitalizowana na Oddziale (...) Urazowo – Ortopedycznej Szpitala (...). W. a (...) sp. z o.o. w G., gdzie w dniu 3 września 2014r. została poddana zabiegowi implementacji protezy bezcementowej całkowitej z trzpieniem przynasadowym. Po wypisaniu ze szpitala kontynuowała leczenie w poradni ortopedycznej. W okresie od 29 października do 26 listopada 2014r. powódka przechodziła rehabilitację w Zakładzie (...) w G., a potem jeszcze w 2015r. i 2017r. przebyła rehabilitację w sanatoriach w B. i C..

Poza wskazanymi powyżej obrażeniami ciała wypadek z dnia 30 sierpnia 2014r. miał również wpływ na aktywność społeczną oraz codzienne funkcjonowanie powódki. Przede wszystkim przebyty uraz znacznie ograniczył możliwości lokomocyjne powódki. Po wypisaniu ze szpitala powódka poruszała się przy pomocy chodzika, a następnie po upływie miesiąca od wypadku o dwóch kulach łokciowych, a po trzech miesiącach od wypadku o jednej kuli. Dopiero po upływie okresu sześciu miesięcy powódka mogła poruszać się samodzielnie. Charakter odniesionego urazu powodował, że powódka wymagała pomocy ze strony innych osób przy czynnościach związanych z samoobsługą. Taka pomoc – w świetle opinii biegłego – wymagana była przez pół roku aż do czasu odzyskania możliwości samodzielnego poruszania się. Niezbędnej pomocy udzielała powódce w tym czasie siostra B. F., która po wypisaniu ze szpitala zabrała powódkę do siebie do R., a następnie odwiedzała powódkę w jej mieszkaniu w G..

Reasumując tę część rozważań, wskazać należy, iż kwota 16.000 zł jest odpowiednia do charakteru urazu, jego skutków, długości i sposobu leczenia oraz dyskomfortu doznanego z tytułu urazu w codziennym funkcjonowaniu. Sąd wziął pod rozwagę, że zadośćuczynienie nie może powodować wzbogacenia po stronie poszkodowanego kosztem sprawcy i ubezpieczyciela, a jedynie rekompensować powstałą krzywdę. Jednakże mając na uwadze poziom życia społeczeństwa na terenie T., gdzie powódka zamieszkuje, wiek powódki, a także poziom dotychczasowego jej życia, kwota ta przedstawia dla niej ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie nie jest ona nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa i jest utrzymana w rozsądnych granicach. Stąd też w ocenie Sądu wyżej wskazane okoliczności sprawy w pełni usprawiedliwiają taką wysokość zadośćuczynienia i w żaden sposób nie można go uznać za nadmierne. Nadto, należy mieć również na względzie stanowisko judykatury, gdzie podkreśla się, że zdrowie jest dobrem szczególnie cennym; przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997r., II CKN 273/97, niepublikowany).

Poza zadośćuczynieniem za krzywdę powódka domagała się także zasądzenia odszkodowania za szkodę obejmującego m.in. koszty leczenia w wysokości 151,42 zł z tytułu poniesionych kosztów zakupu leków oraz środków opatrunkowych. Zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jak wskazuje się w judykaturze obowiązek naprawienia szkody obejmuje koszty leczenia, a więc wydatki związane z postawieniem diagnozy, terapią i rehabilitacją poszkodowanego. Ich zakres nie może ograniczać się do wydatków kompensowanych w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, lecz powinien obejmować koszty działań, podjętych z uzasadnionym – zważywszy na aktualny stan wiedzy medycznej – przekonaniem o spodziewanej poprawie stanu zdrowia poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2002 r., II CKN 1018/00, LEX nr 75352). W piśmiennictwie wskazuje się że fakt, że określone świadczenie zdrowotne albo lek nie są refundowane przez NFZ, nie oznacza, że koszty takiego leku albo świadczenia nie są objęte odszkodowaniem (por. K. Osajda, (red.) Tom III A. Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2017). W ocenie Sądu roszczenie powódki o zwrot kosztów leczenia zasługiwało na uwzględnienie w całości. Przede wszystkim powódka wykazała wysokość szkody, przedkładając do akt niniejszej sprawy dwa paragony fiskalne wystawione w dniu 6 września 2014r. i 8 września 2014r. tytułem zakupu leków F., P. C. oraz środków opatrunkowych w łącznej wysokości 151,42 zł. Ponadto, powódka wykazała związek powyższych kosztów z wypadkiem. Zważyć bowiem należy, iż w wypisie ze szpitala z dnia 6 września 2014r. zalecono powódce przyjmowanie leków F. i P. C., natomiast w zaleceniach pielęgniarskich nakazano pielęgnować rany i zmianę opatrunku. Zbieżność czasowa pomiędzy wypisem ze

szpitala a datą zakupu powyższych leków i środków opatrunkowych przesądza o związku przedmiotowych wydatków z wypadkiem.

Nadto, powódka domagała się zasądzenia kwoty 5.580 zł tytułem zwrotu kosztów opieki sprawowanej przez osoby najbliższe w wymiarze 558 godzin przy uwzględnieniu stawki w wysokości 10 zł/h. Jak podnosi się w doktrynie poszkodowany może dochodzić zwrotu kosztów opieki, jeśli ze względu na stan zdrowia taka opieka jest potrzebna. Czynnikiem decydującym o możliwości żądania zwrotu tych kosztów nie jest natomiast fakt, że zostały lub nie zostały rzeczywiście poniesione. Nie jest konieczne, aby poszkodowany rzeczywiście opłacił koszty takiej opieki, stanowiąc one element należnego poszkodowanemu odszkodowania nawet wtedy, jeśli opieka sprawowana była przez członków rodziny poszkodowanego nieodpłatnie (por. wyrok SN z dnia 4 marca 1969r., I PR 28/69, OSNCP 1969, Nr 12, poz. 229; wyrok SN z dnia 4 października 1973 r., II CR 365/73, OSNCP 1974, Nr 9, poz. 147; M. Safjan, [w]: K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, t. I, 2015, s. 1499, Nb 25). W ocenie Sądu roszczenie powódki o zwrot kosztów opieki było zawyżone. Z opinii biegłego K. K. (1) wynika, że powódka wymagała opieki ze strony osób trzech w wymiarze 2-3 godzin dziennie w okresie pierwszych trzech miesięcy po wypadku oraz 1-2 godzin dziennie w kolejnych trzech miesiącach. Uśredniając należało przyjąć wymiar opieki w wysokości odpowiednio 2,5 i 1,5 godzinny dziennie. Korekcie należało poddać też czas sprawowania opieki. Zważywszy, że w ciągu pierwszych trzech miesięcy powódka przebywała w szpitalu (od 31 sierpnia do 6 września 2014r.) oraz zakładzie rehabilitacyjnym (od 29 października do 26 listopada 2014r.), gdzie miała zapewnioną całodobową opiekę, to należało uwzględnić rzeczywisty czas sprawowania opieki przez osoby najbliższe w ciągu tego okresu tj. 57 dni. Z przedłożonego cennika usług opiekuńczych świadczonych przez (...) MOPS wynika, że w okresie od 2014r. do 2015r. stawka godzinowa usług opiekuńczych wynosiła od 12,96 zł do 15,80 zł. Stawka, jakiej domaga się powódka (10 zł) jest niższa aniżeli stawki usług świadczonych przez MOPS. Uwzględniając zatem wskazaną w pozwie stawkę w wysokości 10 zł/h powódce należała się kwota 1.425 zł za pierwsze trzy miesiące opieki (57 dni x 2,5 h x 10 zł) oraz 1.350 zł za kolejne trzy miesiące (90 dni x 1,5 h x 10 zł).

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności – na mocy przepisów art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. – Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki łącznie kwotę 18.926,42 zł. Nadto, na mocy art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. od ww. kwoty Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 18 kwietnia 2015r. do dnia zapłaty. Zważyć należy, iż zgodnie ze stanowiskiem judykatury zobowiązania z czynów niedozwolonych są zobowiązaniami bezterminowymi (por. wyrok SN z 9 marca 1973r., I CR 55/73, L.; wyrok SN z 24 lipca 2008 r., IV CSK 151/08, L.; wyrok SN z 5 czerwca 2009r., I CSK 494/08, L.; wyrok SN z 8 lutego 2012r., V CSK 57/11, B. (...), Nr 3), stąd też zgodnie z treścią art. 455 k.c. takie świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Przed wytoczeniem powództwa, powódka wezwała pozwanego do zapłaty pismem z dnia 1 kwietnia 2015r. wyznaczając mu 14 – dniowy termin do zapłaty. Wezwanie zostało pozwanemu doręczone w dniu 3 kwietnia 2015r. W związku z powyższym roszczenie stało się wymagalne z dniem 18 kwietnia 2015r.

W pozostałym zakresie, na mocy powyższych przepisów stosowanych a contrario Sąd powództwo oddalił.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie przepisu art. 100 k.p.c. w zw. z § 6 pkt. 5 i § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jednolity Dz.U.2013.490). Zważyć należało, iż powódka wygrała niniejszą sprawę w 46 %, zaś pozwany w 54 % i w takim stosunku stronom należy się zwrot kosztów od przeciwnika. Obie strony poniosły koszty w postaci wynagrodzenia fachowego pełnomocnika (2.400 zł), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17 zł) oraz zaliczki na poczet opinii biegłego sądowego (300 zł) tj. w łącznej kwocie 2.717 zł, przy czym powódce należy jej się zwrot kwoty 1.249,82 zł, zaś pozwanemu kwoty 1.467,18 zł. Po skompensowaniu należności należało zasądzić od powódki na rzecz pozwanego kwotę 217,36 zł.

Z kolei w punktach IV. i V. wyroku na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 5 ust. 3, art. 8 ust.1 i art. 83 i 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U.2014.1025) Sąd nakazał ściągnąć od stron w stosunku w jakim przegrały sprawę na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni tymczasowo wyłożone koszty opinii

biegłych sądowych w łącznej wysokości 180,64 zł. Skoro zatem powódka przegrała sprawę w 54 %, to winna zwrócić kwotę 97,54 zł, zaś pozwany, który uległ w 46 % powinien zapłacić kwotę 83,10 zł. Nadto, Sąd obciążył pozwanego częścią opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której powódka była zwolniona. Pozwany winien zwrócić kwotę 937,02 zł, stanowiącą 46 % opłaty w wysokości 2.037 zł. Natomiast pozostałą część opłaty od pozwu Sąd przejął na Skarb Państwa z uwagi na brak podstaw do obciążenia nią stron, o czym orzekł w punkcie VI. sentencji wyroku.